



Sygn. akt III UK 8/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania T. D. i E. W. – P.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 23 stycznia 2019 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się E. W. – P. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 2 lutego 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. decyzją z 24 czerwca 2013 r. stwierdził, że E. W. – P. nie podlega od dnia 25 stycznia 2013 r. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zawartej umowy o pracę z płatnikiem składek F. - T. D..

Od tej decyzji odwołanie wnieśli E. W. – P. i T. D., w zarzucając brak umocowania osoby wydającej zaskarżoną decyzję, a także wadliwość dokonanych przez organ rentowy ustaleń.

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od T. D. i E. W. – P. na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że T. D. od 1 czerwca 1994 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą „F.” Biuro [...]. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej prowadził także restaurację „O.” w R.. W dniu 25 stycznia 2013 r. T. D. zawarł z E. W. – P. umowę o pracę na czas określony od 25 stycznia 2013 r. do 31 października 2013 r. na stanowisku specjalisty ds. marketingu z wynagrodzeniem w wysokości 1.600 zł brutto. W umowie wskazano, że E. W. – P. obowiązana jest wykonywać powierzoną pracę regularnie poza zakładem pracy, korzystając z własnego sprzętu i dostępu do Internetu. Strony ustaliły, że odwołująca się odpowiadać będzie za wdrożenie planu marketingowego, a do zakresu jej obowiązków należeć będzie: opracowanie wstępnej strategii marketingowej, poparte lokalnymi badaniami rynku gastronomicznego – do 30 kwietnia 2013 r., budowanie wizerunku marki w kontekście grupy docelowej - do dnia 31 lipca 2013 r., opracowanie planu działań *public relations*, zestawienie dostępnych nośników reklamy i promocji - do dnia 31 października 2013 r., bieżące informowanie pracodawcy o dostrzeżonych działaniach konkurencji, przedstawianie raportów częściowych na wniosek pracodawcy, tworzenie budżetu marketingowego na dany rok, uczestniczenie w rozmowach z podwykonawcami w zakresie wykonywanego budżetu marketingowego, koordynacja podejmowanych działań marketingowych, wykonywanie innych czynności wynikających z zajmowanego stanowiska, a zleconych przez bezpośredniego przełożonego. Jej bezpośrednim przełożonym miał pozostawać T. D.. Zastrzeżono, że E. W. – P. będzie zatrudniona z zadaniowym systemie czasu pracy, nieprzekraczający 8 godzin dziennie oraz 5 dni w tygodniu. W momencie zawarcia umowy o pracę odwołująca się była w 3 miesiącu ciąży. Od 1 marca 2013 r. do dnia porodu przebywała na zwolnieniu lekarskim. T. D. przesłał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych dokument

zgłoszeniowy do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego ZUS ZUA E. W. – P. w dniu 11 lutego 2013 r.

W związku z wpływem wniosku o wypłatę zasiłku chorobowego na rzecz E. W. – P. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wszczął postępowanie wyjaśniające na okoliczność potwierdzenia faktu zatrudnienia wnioskodawczyni i wysokości jej wynagrodzenia.

T. D. w oświadczeniu złożonym w ZUS podał, że czynności, które wykonywała E. W. – P., były zgodne z zakresem obowiązków, jaki otrzymała, jednak nie wskazał materialnych dowodów na świadczenie pracy przez odwołującą się. Dowodów takich nie powołała też w swoim oświadczeniu E. W. – P.. Podała, że nie wypełniała własnoręcznie i nie podpisywała żadnych pism. W dniu 24 maja 2013 r. T. D. złożył w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wydruk komputerowy „Koncepcja planu marketingowego dla restauracji O. ul. Ż. [...] w R.” z 22 lutego 2013 r. na dowód wykonywania pracy przez odwołującą się. Przed zatrudnieniem E. W. – P. nikt nie pracował w firmie na stanowisku specjalisty ds. marketingu. Nie przeprowadzano badania w formie kwestionariuszy ani ankiet co do zakresu działania i funkcjonowania restauracji, jej rozwoju, ani tego, czy klienci są zadowoleni. E. W. – P. nie przeprowadzała także rozmów z pracownikami restauracji.

E. W. – P. ma 33 lata, wykształcenie wyższe i jest magistrem filologii ukraińskiej. W 2009 roku ukończyła także studia podyplomowe w zakresie marketingu i strategii marketingowych. Uprzednio, w okresie od czerwca 2006 r. do sierpnia 2011 r., pracowała w A. Sp. z o.o. w W. na stanowisku specjalisty - managera ds. marketingu. Przed zawarciem umowy o pracę z T. D. była osobą bezrobotną.

Odnosząc się do zarzutu braku należytego umocowania osoby wydającej decyzję do reprezentowania organu rentowego Sąd Okręgowy zauważył, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. przedstawił upoważnienie dla E. T. - pracownika w Oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w R., która podpisała zaskarżoną decyzję - do wydawania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych indywidualnych decyzji w sprawach wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i zadań powierzonych

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Kwestia prawidłowości zaskarżonej decyzji pod względem formalnym także nie budzi wątpliwości Sądu. Decyzja zawiera bowiem wszystkie elementy przewidziane w art. 107 k.p.a.

Co do zarzutów merytorycznych Sąd pierwszej instancji wskazał, że to na stronie odwołującej się ciąży obowiązek udowodnienia, że zaskarżona decyzja jest nieprawidłowa, wadliwa, niezgodna z prawem. Wynika to z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było ustalenie, czy w okresie od 25 stycznia 2013 r. E. W. – P. była pracownikiem w rozumieniu art. 22 k.p.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że E. W. – P. nie przystąpiła do wykonywania pracy, tym samym stosunek pracy nie został nawiązany. Przede wszystkim brak jest w aktach zaświadczenia lekarskiego odwołującej się o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku specjalisty ds. marketingu. Istotny jest także sposób wykonywania umówionej pracy oraz zakres umówionych między stronami czynności: opracowanie wstępnej strategii marketingowej, poparte lokalnymi badaniami rynku gastronomicznego – do 30 kwietnia 2013 r., budowanie wizerunku marki w kontekście grupy docelowej – do dnia 31 lipca 2013 r., opracowanie planu działań *public relations*, zestawienie dostępnych nośników reklamy i promocji – do dnia 31 października 2013 r., bieżące informowanie pracodawcy o dostrzeżonych działaniach konkurencji, przedstawianie raportów częściowych na wniosek pracodawcy, tworzenie budżetu marketingowego na dany rok, uczestniczenie w rozmowach z podwykonawcami w zakresie wykonywanego budżetu marketingowego, koordynacja podejmowanych działań marketingowych, wykonywanie innych czynności wynikających z zajmowanego stanowiska, a zleconych przez bezpośredniego przełożonego. W świetle zasad doświadczenia życiowego, wykonywanie takich czynności na rzecz restauracji wymaga znajomości lokalnego runku i przede wszystkim przeprowadzenia rozmów z osobami, które pracują w restauracji oraz są jej klientami. Tymczasem zatrudniony w restauracji kucharz zeznał, że nie zna E. W. – P., nie wie, że była ona zatrudniona jako specjalista ds. marketingu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wnioskodawczyni zamieszkuje w W. i tam zamieszkiwała podczas zatrudnienia u T. D.. Nie zostały również przedstawione materialne efekty rzekomo wykonywanej przez nią pracy. Płatni składek jako dowód świadczenia przez E. W. –

P. pracy przedłożył jedynie koncepcję planu marketingowego, którą trudno uznać za wytwór pracy wymagający specjalnej wiedzy i nakładów. W przedstawionym planie znajdują się informacje ogólnodostępne, wręcz oczywiste. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt permanentnych zwolnień lekarskich E. W. – P., praktycznie w okresie miesiąca od dnia zawarcia umowy. Znamienny jest wreszcie fakt, że nikt wcześniej nie był zatrudniony na stanowisku zajmowanym przez E. W. – P.. T. D. nie przyjął też nikogo innego na jej miejsce w momencie, gdy korzystała ona ze zwolnienia lekarskiego.

W świetle tak poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że umowa o pracę między E. W. – P. a T. D. została zawarta dla pozoru i nie spowodowała nawiązania stosunku pracy. Tym samym tytuł, pod jakim odwołująca się została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych, faktycznie nie istniał, a zatem nie może ona na tej podstawie podlegać ubezpieczeniom.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację E. W. – P. i T. D. od orzeczenia pierwszoinstancyjnego i zasądził od odwołujących się na rzecz organu rentowego po 270 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Zauważył, że istotą sprawy było ustalenie, czy umowa o pracę pomiędzy odwołującymi się spowodowała powstanie stosunku ubezpieczenia społecznego, czy też została zawarta wyłącznie dla wywołania skutku w postaci zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego i nabycia uprawnień do zasiłków przysługujących w razie choroby i macierzyństwa. Bezsporną okolicznością jest fakt, że apelujący sporządzili umowę o pracę na czas określony w pełnym wymiarze czasu pracy od dnia 25 stycznia do 31 października 2013 r. z wynagrodzeniem brutto 1600 zł i na tej podstawie pracodawca T. D. zgłosił E. W. – P. do ubezpieczenia społecznego emerytalno-rentowego, chorobowego, wypadkowego, macierzyńskiego i zdrowotnego. W chwili spisywania umowy wnioskodawczyni była w ciąży i po miesiącu, od 1 marca 2013 r., przebywała na zwolnieniu lekarskim aż do porodu. Ustalenia Sądu pierwszej instancji co do pozornego charakteru umowy o pracę zawartej między wnioskodawcami, wbrew zarzutom apelacji, nie noszą cech dowolności. Sąd Okręgowy szczegółowo rozważył i umotywowował swoje

wnioski o pozorności umowy, której podstawowy cel - świadczenie pracy - nie mógł być zrealizowany przez czas nieokreślony z powodu ciąży wnioskodawczynie. Nadto ani wcześniej ani po zakończeniu zatrudnienia wnioskodawczynie, płatnik nie zatrudniał żadnych pracowników w podobnym charakterze, a konieczność zatrudniania pracownika specjalisty ds. marketingu nie wynikała z prowadzonej przez wnioskodawcę działalności. Fakt zawarcia umowy o pracę przez kobietę będącą ciężą nie stanowi podstawy do uznania pozorności umowy lub stwierdzenia, że zawarto umowę w celu obejścia prawa i uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, ale należy z dużą ostrożnością oceniać ważność tej umowy, zważywszy, że nie ma żadnych dowodów materialnych na wykonywanie pracy przez wnioskodawczynię w okresie objętym umową, poza wspomnianą „koncepcją planu marketingowego”.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosła odwołująca się E. W. – P., zaskarżając wyrok w części oddalającej jej apelację oraz w części zasądzającej koszty postępowania odwoławczego, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Skarżąca oparła skargę kasacyjną na podstawie naruszenia przepisów postępowania: 1/ art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., przez ich wadliwą wykładnię i uznanie, że w sprawie ubezpieczeniowej z zakresu ustalania podleganiu ubezpieczeniom odwołujący się od decyzji jest obciążony ciężarem dowodowym, co doprowadziło do naruszenia art. 233 k.p.c. w zakresie oceny dowodów lub ich braku w sprawie, a naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy; 2/ art. 233 k.p.c. w zakresie oceny dowodów - zeznań stron, przez nie danie im wiary, powołując się jedynie na przesłankę interesu w rozstrzygnięciu sprawy, a naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy; 3/ art. 378 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie istoty apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. i odwołanie się do doświadczenia życiowego w sytuacji, gdy takie potencjalnie nie może wystąpić - zarzut „ocena efektów pracy” strona 6 i następne apelacji, a naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżąca skoncentrowała argumentację na postawionej tezie, że skoro postępowanie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest kontynuacją postępowania administracyjnego, to organ administracji obciąża

obowiązek dowodowy w zakresie okoliczności, z których wywodzi on skutki prawne dla swojego stanowiska wyrażonego w decyzji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o nieprzyjmowanie sprawy do rozpoznania lub odrzucenie skargi oraz zasądzenie od odwołujących się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla

rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). W konsekwencji tego zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Taki sposób wytyczenia przez ustawodawcę ram postępowania kasacyjnego implikował daleko idący rygoryzm w zakresie wymagań formalnych stawianych w art. 398⁴ k.p.c. temu nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia i aby skarżący mógł dopełnić owych wymagań, w art. 87¹ § 1 k.p.c. ustanowiono przymus adwokacko - radcowski w zastępowaniu stron w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

W rozpoznawanej sprawie skarżąca – poza art. 6 k.c. - zasadniczo oparła skargę kasacyjną jedynie na podstawie naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do stawianych przez skarżącą zarzutów warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Specyfika postępowania apelacyjnego wynika między innymi z unormowania art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji rozpoznaje (czyli ma obowiązek rozpoznać) sprawę w granicach apelacji. Sąd drugiej instancji rozpoznaje więc sprawę w granicach apelacji, a nie apelację.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CSK 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55) wyrażony został pogląd, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w

granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd drugiej instancji powinien zatem zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Obowiązek samodzielnego dokonania przez sąd drugiej instancji oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz jego motywami oznacza, że zarzuty apelującego mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu, nie wiążą go. Rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się jednak przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Ze względu na to, że rozpoznanie sprawy ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby sąd drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji; niektóre z nich "dezaktualizują się", a inne zostają "pochłonięte" lub "naprawione" w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może zatem wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w

apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie narusza zakazu *reformationis in peius*. Przedstawione stanowisko Sądu Najwyższego jest wiążące także w sprawie, której dotyczy rozpoznawana skarga kasacyjna.

Inaczej przedstawia się kognicja Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Do postępowania tego nie należy rozstrzyganie sporów o ocenę dowodów ani o prawidłowość ustalenia stanu faktycznego sprawy, którym Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. jest związany. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. formalnie wyłącza bowiem, jako podstawę skargi kasacyjnej, zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Wprawdzie art. 398³ § 3 k.p.c. nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405; z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366; z dnia 5 listopada 2015 r., III UK 34/15, LEX nr 1977827). Obrazą tego przepisu nie może zatem wypełniać kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego.

Mimo tego, że w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne kwestionowanie samej oceny dowodów i poczynionych przez sąd odwoławczy ustaleń, to może być poddana kontroli kasacyjnej formalna prawidłowość wykonania obowiązków nałożonych na ten sąd. W tym też zakresie skarżąca podnosi obrazę art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c.

Wypada więc przytoczyć treść jedyne go przepisu prawa materialnego, którego naruszenie zarzuca autor skargi kasacyjnej, tj. art. 6 k.c., w myśl którego

ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne.

Przepis ten wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym i jako taki nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Zasady przewidziane w tym przepisie dotyczą negatywnych konsekwencji związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne, natomiast poza jego dyspozycją pozostaje aspekt procesowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 r., OSNAPiUS 1998 nr 18, poz. 537; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 536/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 176; z dnia 15 lutego 2007 r., I UK 269/06, OSNP 2008 nr 5-6, poz. 78 i z dnia 24 sierpnia 2010 r., I UK 74/10, LexPolonica nr 2577749 oraz postanowienie z dnia 5 lutego 2013 r., II UK 277/12, Legalis nr 722379). Przepis art. 6 k.c. jedynie formułuje ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu, natomiast jego istotą nie jest objęte, czy określona strona wywiązała się z tego obowiązku, a więc rzeczywiście udowodniła konkretne fakty (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., I PK 228/2010, LexPolonica nr 3873560, LEX nr 896458; z dnia 9 sierpnia 2011 r., I BP 3/2011, OSNP 2012 nr 19-20, poz. 240; z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 120/2011, LEX nr 1131109 oraz postanowienie z dnia 15 lutego 2012 r., I PK 130/2011, LEX nr 1215258). Regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty, jej wpływ na subsumcję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle (w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli natomiast istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (powód, pozwany), czy nawet dowód został przeprowadzony z urzędu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/2007, LEX nr 442836 i z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 129/2010, LEX nr 737385). W takiej sytuacji sąd, oceniając materiał dowodowy, kieruje się metodą poznawczą z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie dokonuje

wiążących ustaleń stanu faktycznego, które "podciągane" są pod odtworzony zakres desygnatów normy prawa materialnego. W tym wypadku nie pojawia się problem właściwego lub niewłaściwego "rozłożenia ciężaru dowodowego".

Kwestia rozkładu ciężaru dowodu może być jednak rozpatrywana także w aspekcie procesowym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika z brzmienia art. 3 i art. 232 k.p.c., które stanowią, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jak wskazano wyżej, sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym. Na te ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 k.p.c.

W odniesieniu do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, należy zauważyć, że postępowanie sądowe toczy się na skutek odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, która jest podejmowana na podstawie przepisów procedury administracyjnej, w określonym stanie faktycznym stwierdzonym przez Zakład. Z chwilą, gdy sprawa zawiśnie przed sądem, toczy się już w trybie procesu cywilnego, chociaż z uwzględnieniem proceduralnych odrębności przewidzianych dla rozstrzygania tej kategorii spraw. Organ i osoba odwołująca się od decyzji są równorzędnymi stronami, a sąd zobligowany jest w czasie prowadzonego postępowania uwzględniać reguły dowodowe przewidziane w procedurze cywilnej, wynikające z art. 213 § 1 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c., art. 230 i art. 231 k.p.c. W takiej sprawie odwołanie zastępuje pozew, a zatem to na odwołującym spoczywa ciężar wykazania, że zaskarżona decyzja jest z pewnych względów wadliwa. Powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, że postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym (np. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2008 r., I UK 151/08, OSNP 2010 nr 11-12, poz. 146). W sporze sądowym reguły dowodowe są szersze niż zwykły obowiązek

strony wskazania dowodów dla ustalenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Przykładowo każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych (art. 210 § 2 k.p.c.). Jeżeli więc organ rentowy na podstawie materiałów zgromadzonych w postępowaniu administracyjnym zarzucił fikcję umowy o pracę i brak zatrudnienia, to w postępowaniu sądowym skarżący jest zobowiązany co najmniej do odniesienia się do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.), ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c. W tym zatem celu to odwołujący musi przedstawić dowody, które uzasadniają zarzut wadliwości decyzji. Oczywiście wadliwość decyzji może też wynikać z błędnej wykładni prawa materialnego, co nie będzie wymagało postępowania dowodowego. Niemniej w każdym przypadku, gdy adresat decyzji nie zgadza się z faktami stanowiącymi podstawę zastosowania konkretnej normy prawa musi przedstawić dowody okoliczności przeciwnych. Wymaga podkreślenia, że na gruncie procedury cywilnej obowiązuje zasada prawdy materialnej wynikająca z przywołanego wyżej art. 3 k.p.c. Należy więc pamiętać, że sąd - a więc także sąd pracy i ubezpieczeń społecznych - nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Stąd ustawodawca do minimum ograniczył uprawnienia sądu do działania z urzędu, zatem szczególnego znaczenia nabiera aktywność stron w prezentowaniu dowodów oraz przytaczaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywiście, o ile decyzja organu opiera się na wątpliwych podstawach faktycznych odwołujący się, będący adresatem decyzji nie będzie miał problemu proceduralnego z podważeniem zasadności decyzji. Natomiast jeżeli organ oparł decyzję na faktach miarodajnych, kwestionujący decyzję musi przedstawić dowody podważające te fakty. Przepisy procedury cywilnej nie ustanawiają przy tym zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść odwołującego się od decyzji, czyli de facto powoda. Przyjęcie takiej zasady przeczyłoby treści art. 3 k.p.c., który na stronę postępowania nakłada obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy oraz przedstawiania dowodów; jak też treści art. 6 § 2 k.p.c., który stanowi, że strony obowiązane są przytaczać wszelkie okoliczności faktyczne i dowody bez zbędnej zwłoki, oraz treści art. 232 k.p.c. Obowiązkiem strony i w jej interesie procesowym jest przedstawienie dowodów,

które pozostawione są osądowi sędziowskiemu dokonywanemu w granicach określonych treścią normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. To sąd, po rozważeniu całego zgromadzonego w sprawie materiału, a więc także wszystkich innych okoliczności, w tym niespornych, ocenia wiarygodność przedstawionych dowodów i ich moc, kierując się wyłącznie własnym przekonaniem. Tak określona sędziowska swoboda nie jest ograniczona żadnymi zasadami procesowymi wyznaczającymi kierunek oceny przedstawionych dowodów. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 6 k.c., jeżeli ustalony w wyroku stan faktyczny jest wynikiem oceny przeprowadzonych dowodów, a nie opiera się wyłącznie na stwierdzeniu, że strona, nieobciążona ciężarem dowodu, nie zaoferowała stosownych dowodów.

Wypada podkreślić, że reguła rozkładu ciężaru dowodu ma nie tylko podmiotowy, ale i przedmiotowy aspekt. Dla właściwego oznaczenia osoby obciążonej obowiązkiem dowodzenia niezbędne jest wcześniejsze określenie przedmiotu dowodu. W świetle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są zaś fakty (czyli wszelkiego rodzaju zjawiska i zdarzenia występujące w czasie i przestrzeni, zarówno byłe jak i współczesne, dotyczące tak świata zewnętrznego jak i stanów psychicznych) istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich istotność wynika z faktycznej i prawnej podstawy powództwa. Zatem to hipoteza normy zawartej w przepisie prawa materialnego, z którego wywodzone są roszczenia pozwu, wyznacza rodzaj i zakres okoliczności faktycznych, od których zaistnienia uzależniony jest skutek określony w dyspozycji tejże normy. W tym też kontekście należy rozważać zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu. Bez nawiązania do konkretnego przepisu prawa materialnego, stanowiącego podstawę żądania pozwu i rozstrzygnięcia sądu, wszelkie dywagacje na temat tego, którą stronę procesową obciąża ciężar dowodu, pozostają zawieszone w normatywnej próżni.

Wracając do realiów niniejszej sprawy należy zauważyć, że skarżąca oparła skargę kasacyjną wyłącznie na podstawie naruszenia przepisów postępowania, nie podnosząc żadnego zarzutu w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego. Tym samym pozbawiła się możliwości wykazania wpływu ewentualnych naruszeń przepisów proceduralnych, także tych dotyczących reguł rozkładu ciężaru dowodu, na wynik sprawy, tj. wykazania, że na skutek owych naruszeń doszło do wadliwego ustalenia podstawy faktycznej, do której należy

odnieć subsumcję przepisów stanowiących materialnoprawną podstawę rozstrzygnięcia.

Mając powyższe uwadze, z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono o oddaleniu skargi kasacyjnej odwołującej się.